

- Dlaczego marszałek Polak odbiera pieniądze zielonogórczanom? – mówił podczas sesji prezydent Kubicki. Chodzi o 150 mln zł.

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 45 (479) 11 listopada 2022

www.LZG24.pl



- Tworzymy spójny system, w którym są węzły z zielenią połączone korytarzami ekologicznymi. To rozwiązuje takie problemy jak spadek temperatury, wzrost wilgotności. Wchodzą różne grupy zwierząt i nie ma dominacji jednego gatunku np. gołębi – tłumaczy prof. Leszek Jerzak. W sobotę zielonogórczanie sadzili lipy przy Castoramie.

>> 5

INWESTYCJE

SŁOWA DOTRZYMALIŚMY!

Już jest gotowa - hala sportowa przy budynku Zespołu Edukacyjnego nr 10 na rogu ul. Batorego i Energetyków. Pierwsi śmiałkowie, czyli najbardziej zainteresowani uczniowie, zdążyli ją przetestować. Halę sprawdził też prezydent Janusz Kubicki, który trafił do kosza piłką.

Uczniowie zagrają w koszykówkę i siatkówkę, jest też trybuna dla widzów. Na pierwszym piętrze będzie mniejsza salka do ćwiczeń. Dzieci skorzystają z szatni (w tym dostosowanych dla osób z niepełnosprawnościami), windy i sali fitness. Dużym udogodnieniem jest spięcie nowego obiektu ze szkołą specjalnym łącznikiem. Nie trzeba wychodzić na zewnątrz. Dzięki temu dzieciaki nie będą marzły zimą, udając się do hali na lekcje wychowania fizycznego. Drugie piętro zajmie nowoczesna, multimedialna biblioteka, która zostanie wyposażona do końca listopada.

- Ta inwestycja była konieczna, bo okoliczne osiedla mocno się rozbudowały i w szkołach zabrakło miejsca dla dzieci. Dotrzymaliśmy słowa, dzieci i młodzież mają do dyspozycji nowoczesną halę sportową - mówi prezydent.

W trakcie otwarcia (we wtorek, 8 listopada) zaprezentowano różne dyscypliny sportowe, a w rolach głównych wystąpiły dzieciaki, dla których powstała hala.

- Jestem zachwycona wyglądem i funkcjonalnością obiektu - radości nie ukrywa Monika Świątkowska, dyrektorka placówki.

- Bardzo się cieszę, że dzieci zyskały nowoczesną halę sportową do ćwiczeń - mówi radny Filip Gryko (Zielona Razem). - Czas są trudne, ale miasto konsekwentnie realizuje ważne inwestycje.

Olimpia Tomczyk-Iwko, wicewojewoda lubuski, podarowała szkole voucher na zakup tablic multimedialnych. Uczniowie dostali też piłki od miasta i Ewy Rawy, lubuskiej kurator oświaty.

Inwestorem była spółka KTBS, a wykonawcą spółka Agrobex z Poznania. Koszt inwestycji - około 12 mln zł. Przy hali sportowej zostaną zagospodarowane wody opadowe (deszczówka), które będą przefiltrowane i wykorzystywane w toaletach.

(rk)



Otwarcie szkolnej hali było okazją do przybicia piątki z prezydentem Januszem Kubickim



Fot. Bartosz Mirosławski

W hali zaprezentowały się działające w szkole sekcje



Fot. Bartosz Mirosławski

Młodzi sportowcy pokazali swoje umiejętności

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Świetna zabawa towarzyszyła uczestnikom zawodów zorganizowanych przez Zielonogórski Klub Speedrowerowy z okazji okrągłego jubileuszu Zielonej Góry. Pierwsze miejsce wywalczyła Zielonogórska Akademia Speedrowera „MYSZKI”.



Dobre wieści dla fanów deskorolek, rowerów i hulajnóg! W Przylepie przy ul. Skokowej rozpoczęła się budowa nowego pumtracku. Inwestycja szacowana na ok. 683 tys. zł jest realizowana w ramach budżetu obywatelskiego.



Zielona Góra w złotym wydaniu zachwyca, a słońce nie daje za wygraną. Padają rekordowe temperatury. W takich okolicznościach trudno odmówić sobie spaceru np. po Parku Piastowskim. (ah)

AKCJA

Stop przemocy wobec seniorów

Przemoc osób starszych ma najczęściej miejsce w domach lub instytucjach opiekuńczych.

Sprawcami są członkowie najbliższej rodziny (współmałżonek, dzieci, wnuki) lub opiekunowie instytucjonalni, którzy zwykle mają z ofiarą silny emocjonalnie i długotrwały kontakt. Dlatego ofiary wstydzą się, boją, mają poczucie winy, a nawet usprawiedliwiają sprawców i ukrywają problem. Czasami też nie mają świadomości, że tak

kie traktowanie jest przemocą. Biuro Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom, które działa przy MOPS, rzuca światło na problem krzywdzenia seniorów.

Tu znajdziesz pomoc w Zielonej Górze:

997 - policja

68 411 50 00 - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

692 964 061 - Lubuskie Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet „Baba”

68 411 51 34 - zespół interdyscyplinarny ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie

800 120 002 - telefon ogólnopolski, pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie

(red)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



JUBILEUSZ

800 zdjęć i 10 piosenek dla ZG



Z okazji święta miasta można je fotografować albo o nim śpiewać. Taki pomysł na upamiętnienie 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich miało Zielonogórskie Towarzystwo Fotograficzne oraz Fundacja Tonika.

W obu przypadkach pomysł na formę wzbogacenia miejskiego jubileuszu wydaje się oczywisty, bo wynikał z naturalnych zainteresowań autorów. W mozołnym akcie twórczym powstało „800 zdjęć na 800-lecie Zielonej Góry” i płyta „Przez Zielone miasto” z piosenkami o Zielonej Górze. Oba projekty zrealizowane zostały przy pomocy finansowej miasta.

Niezwykłe fotografie w „Norwidzie”

W ubiegły piątek w Bibliotece Norwida odbył się wernisaż wystawy „800 zdjęć na 800-lecie Zielonej Góry”. Na wystawie, która potrwa do końca listopada, wyeksponowano 60 fotografii. Zdjęcia są dopracowane w każdym calu, pokazują Zieloną Górę w pełnej krasie, we dnie i w nocy, rejestrują wydarzenia i zielonogórzan w jubileuszowym 2022 roku. - Moja grupa pracowała przy Palmiarni. Umawialiśmy się z zielonogórzanami na portrety indywidualne, otrzymali je od nas, w zamian wyrażając zgodę na upowszechnianie wizerunku - relacjonuje Lidia Wierzbicka, nierozłączna ze swym aparatem.

- Nie chcieliśmy przejść obojętnie obok jubileuszu miasta. Projekt realizujemy od początku roku, pracowaliśmy w trzech grupach: portret, krajobraz, street photo - opowia-



Marta Kusz z Zielonogórskiego Towarzystwa Fotograficznego wzięła na warsztat portret. Przed jej obiektywem stanęły zielonogórzanki.

da Ireneusz Nowak, wiceprezes Zielonogórskiego Towarzystwa Fotograficznego. - Wszystkie 800 zdjęć znajdzie się niebawem na naszej platformie internetowej.

Na wystawie umieszczono też... kapsułę czasu. - Schowamy w niej pendrive z wszystkimi zdjęciami, aktualne wydanie gazety i pamiątki naszego towarzystwa. Na razie kapsułę przechowa biblioteka, potem miejsce jej ukrycia wskaże miasto - zdradza Grzegorz Barworowski z ZTF.

Śpiewająco w Planetarium Wenus
Do wydania płyty „Przez Zielone Miasto” Fundacja To-

nika wykorzystała archiwalne nagrania piosenek o naszym mieście oraz premierowe kompozycje Nataszy Smirnowej do tekstów zielonogórskich poetek, Ewy Stanglewicz i Zofii Mikuckiej-Lach. W nowych aranżacjach wykonali je muzycy również związani z Zieloną Górą. Warstwę wokalną zawdzięczamy uczniom Studium Muzycznego Tonika, prowadzonego przez fundację (tworzą zespół wokalny „Studio Atut” działający przy ZOK) oraz osobom zaangażowanym w życie miasta: Marcinowi Wiśniewskiemu - aktorowi i od święta Bachusowi, Agacie Miedzińskiej - dyrek-

torce ZOK, Grzegorzowi Hryniewiczowi - prezesowi stowarzyszenia „Warto jest pomagać” i radnemu Krzysztofowi Machalicy. Płyta przy pomocy ZOK została wydana w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

Piosenki o Zielonej Górze usłyszymy obok piosenek patriotycznych podczas koncertu „Zielona Góra. Duża mała ojczyzna”, który odbędzie się 11 listopada o godz. 17 w Planetarium Wenus. Krążek w prezencie otrzymają wszyscy uczestnicy wydarzenia. Wstęp na koncert będzie bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona.

(el)

UROCZYSTOŚCI

Świętujemy niepodległość

Prezydent Janusz Kubicki zaprasza mieszkańców na uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. W piątek, 11 listopada, o godz. 12.30 zielonogórzanie zbiją się na Placu Matejki, gdzie zostanie podniesiona flaga

i odegrany hymn państwowy. Obejrzymy spektakl słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów I LO. W programie apel pamięci i złożenie kwiatów pod pomnikiem. W godzinach 12.00-16.00 na Placu Teatralnym odbędzie się pokaz sprzętu wojskowego oraz poczęstunek żołnierską grochówką.

(red)

Pani Anecie Plasun

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Prezydent Zielonej Góry i pracownicy Urzędu Miasta

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

SESJA RADY MIASTA

Apel do marszałek Polak i wyższe podatki

We wtorek, 8 listopada, na wniosek prezydenta Janusza Kubickiego odbyła się nadzwyczajna sesja rady miasta poświęcona trudnej sytuacji budżetowej Zielonej Góry. Emocji nie brakowało, radni przyjęli apel do marszałek Elżbiety Anny Polak o więcej pieniędzy w ramach ZIT, ale też podwyższyli stawki podatku od nieruchomości, aby częściowo wyrównać braki.

Przewodnim motywem sesji była propozycja urzędu marszałkowskiego dotycząca Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, czyli unijnego dofinansowania dla samorządów, które w nowej perspektywie może być drastycznie niższe.

150 mln zł mniej dla miasta?

- W latach 2014-2020 otrzymaliśmy około 308 euro na mieszkańca. Teraz ma być to jedynie 184 euro. To oznacza dla Zielonej Góry około 150 mln zł mniej. A przecież pieniądze dla województwa lubuskiego będzie więcej! Dlaczego marszałek Polak odbiera te pieniądze zielonogórzanom? To jest wymierzanie kary mieszkańcom - uważa prezydent Janusz Kubicki.

Aby zabezpieczyć budżet i wypłaty dla pracowników, prezydent przedłożył uchwały zawieszające budżet obywatelski i zwiększa-



Nawiązując do decyzji marszałek Polak ws. ZIT-ów prezydent Kubicki przygotował symboliczny rachunek, który później wręczył radnemu Dariuszowi Legutowskiemu. Wg. radnego o tyle ma wzrosnąć podatek od nieruchomości.

jące stawki podatku od nieruchomości. - Nie mam wyjścia. Decyzja zarządu województwa zmusza mnie do tego. Jeśli pula ZIT-ów wróci do poziomu co najmniej 300 euro na mieszkańca, pierwszy przyniosę do ratusza uchwałę o obniżeniu podatków - podkreśla Kubicki.

Apel do marszałek

Z propozycją podatkowych podwyżek łączył się apel do marszałek Elżbiety Polak. Czytamy w nim m. in., że decyzja zarządu jest „prostą drogą do upadku wielu firm działających w naszym województwie i wzrostu bezrobocia. (...) Dlatego apelujemy do pani, pro-

szę nie zabijać naszych marzeń o rozwoju regionu lubuskiego i poprawie jakości życia jego mieszkańców.”

Wywołało to szeroką dyskusję wśród radnych. - Prezydent manipuluje, działa pan bez planu i strategii dla miasta - sugerował radny Marcin Pabierowski. Wtórował mu To-

masz Nesterowicz: - Powiązanie kwestii ZIT-ów i podwyżek to socjotechniczny wybieg!

W obronie prezydenta stanął radny Filip Gryko. - Każde euro mniej to pieniądze wyciągnięte z kieszeni zielonogórzan - zaznaczył.

- Jako była prezydent rozumie potrzebę zabezpieczenia wypłat dla pracowników i miejskich usług - stwierdziła Bożena Ronowicz.

Radni najpierw przez trzy godziny spierali się o sens i treść apelu do marszałek, a później przyjęli go jednogłośnie bez zmian. Przegłosowano też wzrost podatku od nieruchomości. Stawka dla budynków mieszkalnych rośnie do poziomu 0,86 zł od 1 mkw powierzchni użytkowej, dla działalności gospodarczej do 28,67 zł. Zawieszenie budżetu obywatelskiego zostało wycofane.

Dodatkowe środki z konkursów

Na sesji wystąpił Marcin Jabłoński z zarządu wojewódz-

stwa, który starał się wytłumażyć proces ustalania zasad nowych ZIT-ów.

- Pozyskaliśmy dla województwa więcej unijnych pieniędzy i chcemy objąć wsparciem wszystkie lubuskie samorządy. Musimy jednocześnie zrealizować szereg wymogów i kryteriów Komisji Europejskiej, pieniądze powinny być rozdzielane poprzez konkursy - przekonywał M. Jabłoński. Jego zdaniem w ten sposób Zielona Góra może pozyskać więcej pieniędzy.

W tej kwestii sceptyczny był wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk, wskazując na ryzyko manipulacji wynikami konkursów poprzez punkty dodatkowe. - Byliśmy zapewniani o konkursie, w którym moglibyśmy zdobyć prawie 17 mln zł na rewitalizację kąpieliska w Ochli. Ostatecznie nie został ogłoszony i miasto straciło szansę na te pieniądze - skwitował K. Kaliszuk.

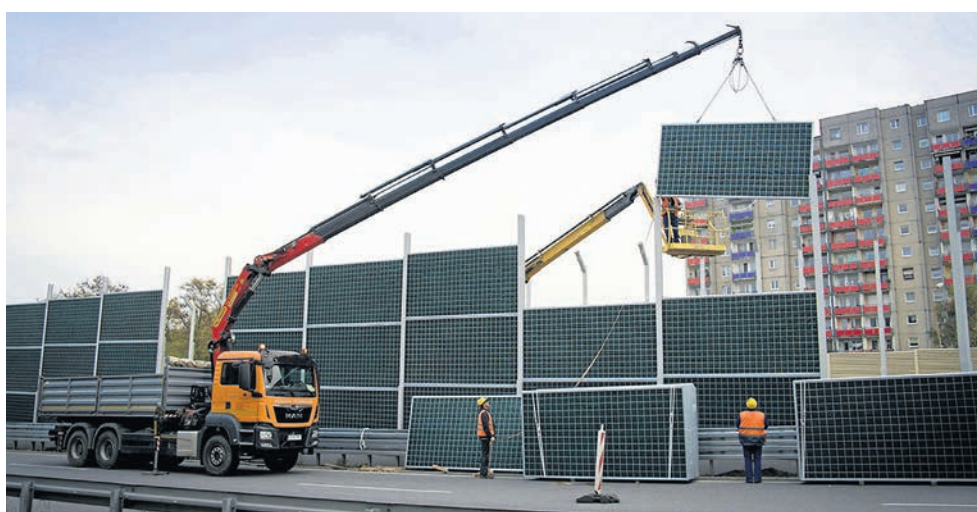
(md)

INWESTYCJE

Koniec z okropnym hałasem!

Przy os. Pomorskim rozpoczął się montaż nowych ekranów akustycznych.

Wygląda na to, że mieszkańcy bloków na os. Pomorskim przy trasie S3 w końcu będą mogli zaznać ciszy i spokoju. Zgodnie z zapowiedziami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczął się montaż nowych, wyższych ekranów akustycznych. Dotychczasowe



Ekran od strony osiedla będą wysokie na 8 m i zabezpieczą odcinek o długości 400 m

zamontowano jeszcze przed uruchomieniem drugiej jezdni S3. Są stanowczo za niskie i jest ich za mało, co sprawia, że nie spełniają swojej funkcji.

O rozpoczęciu prac związanych z wymianą ekranów przy popularnej „trójce” informowaliśmy już pod koniec czerwca. Wielu mieszkańców os. Pomorskiego przyjęło wtedy ten fakt z ulgą, szczególnie że przez całe lata musieli zmagać się z nadmiernym hałasem. Jest generowany przez samochody na trasie szybkiego ruchu i ciężary szczególnie latem, gdy okna mieszkań są otwarte.

Według projektu nowe zabezpieczenia od strony osie-

dla będą miały 8 m wysokości, z dodatkową nadbudową pod kątem 45 stopni, i długość ponad 400 m. Ponadto instalacje o długości ok. 350 m staną w pasie między jezdniemi i będą miały wysokość 7 m. Konstrukcje powstaną jako tzw. „zielone ściany”. Inwestycja szacowana jest na ok. 10 mln zł. Ma szerszy zasięg, pierwsze roboty objęły rejon Raculki. GDDKiA zapewniała, że wszystko idzie zgodnie z planem. Faktycznie, kilka tygodni temu przy os. Pomorskim pojawiły się wysokie słupy, a teraz przyszedł czas na montaż ekranów akustycznych.

(md)

WYSTAWA

Wystawa Katosa

Galeria „Warto jest pomagać” zaprasza na wystawę Jacka Katośa „Lubuski mikrokosmos”. Będziemy mogli zobaczyć nie tylko fotografie, ale również krótkie filmy, na których autor uwiecznił niezwykle sceny z życia owadów. Jedną z perełek wystawy będzie dorosły profugas, owad, który od 2012 do 2021 roku został zaobserwowany w Polsce zaledwie dwukrotnie - i w obu przypadkach na Ziemi Lubuskiej! Wernisaż odbędzie się 14 listopada o godz. 17.00 w siedzibie stowarzyszenia w samym sercu Parku Tysiąclecia. Wstęp wolny.

(ah)

WARSZTATY

Warsztaty świąteczne

Od 14 listopada ruszają warsztaty świąteczne w sali dydaktycznej w Ogrodzie Botanicznym dla grup przedszkolnych i szkolnych. Najmłodsi mają okazję poczuć magiczną przedświąteczną atmosferę oraz rozwinąć umiejętności manualne i zdolności plastyczne. W programie zdobienie choinek i gwiazdek, tworzenie bożonarodzeniowych dekoracji i wspólne pisanie listów do Świętego Mikołaja, które trafią do specjalnej skrzynki. Zapisy pod nr tel.: 573 150 388. Ilość miejsc ograniczona.

(ah)

POMOC

Pomogą waszym dzieciom

Jeśli twoje dziecko „przyklejone” jest do mediów cyfrowych, receptą może być rozmowa ze specjalistą.

Kiedy się zaniepokoić? - Gdy dziecko korzysta z internetu, zaniedbując obowiązki domowe, szkolne, kontakty rówieśnicze, gdy pojawiły się kłopoty w relacjach rodzinnych - wyjaśnia Piotr Bandosz z Lubuskiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii „LOPiT”. Ośrodek w swojej poradni przy al. Słowackie-

go 12 realizuje program pilotażowy, wspierając dzieci i młodzież do 18. roku życia w walce z nadmiernym przywiązaniem do elektroniki.

Ośrodek proponuje pacjentom porady indywidualne oraz terapie krótko- i długoterminowe. Pomoc jest bezpłatna, nie wymaga też żadnego skierowania. Aby wziąć udział w programie terapeutycznym wystarczy zadzwonić pod nr tel. 884 882 101 albo przyjść do poradni i umówić się na spotkanie konsultacyjne. Na miejscu dostępna jest fachowa pomoc: lekarz psychiatra specjalista dzieci i młodzieży, psychologa, psychoterapeuta i specjalista psychoterapii uzależnień.

(el)

cytat tygodnia

W budżecie miasta będą cięcia i oszczędności, ale bądźmy spokojni. Są priorytety i nie można realizować pewnych inwestycji, jeżeli miałoby to doprowadzić do tego, że nie będzie można wypłacić wynagrodzeń pracownikom jednostek miejskich. Będzie to na pewno trudny budżet.

Zbigniew Binek, radny Zielonej Góry

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Ćwierć wieku współpracy ponad granicami

Uniwersytet Zielonogórski świętuje jubileusz 25-lecia współpracy z Technische Hochschule Mittelhessen, wyższą uczelnią techniczną z Hesji (Niemcy). Z tej okazji rektor UZ prof. Wojciech Strzyżewski gościł reprezentację z Technische Hochschule Mittelhessen, z Uniwersytetu Technicznego im. Gedymina z Wilna, Uniwersytetu Technicznego w Tallinie i Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Współpraca w obszarze dydaktyki i badań naukowych między uczelniami została zapoczątkowana podpisaniem umowy partnerskiej w 1997 r. w Gießen przez ówczesnych rektorów: prof. Michała Kisielwicza (Politechnika Zielonogórska) i prof. Burkharda Kampschulte (Fachhochschule Giessen - Friedberg - obecnie Technische Hochschule Mittelhessen). Inicjatorem kooperacji był ówczesny dziekan Wydziału Elektrycznego FH Giessen-Friedberg, prof. Marius Klytta. Do współpracy od początku włączyły się ze strony THM wydziały Elektrotechniki i Techniki Informatyki oraz Matematyki, Nauk Przyrodniczych i Informatyki oraz Wydział Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki ze strony UZ.

Zgrana siódemka

Jednym z pierwszych i najważniejszych rezultatów współpracy było wypracowanie koncepcji Zintegrowanych Studiów Zagranicznych.



Jednym z pierwszych i najważniejszych rezultatów współpracy było wypracowanie koncepcji Zintegrowanych Studiów Zagranicznych.

wanie koncepcji Zintegrowanych Studiów Zagranicznych. Tę formę kształcenia rozpoczęto w roku akademickim 1998/99. Studia prowadzone są w dwóch językach, częściowo na UZ, a częściowo w THM i kończą się pracą dyplomową prowadzoną równocześnie przez

opiekunów z obydwu uczelni. Absolwenci studiów zintegrowanych otrzymują dyplomy ukończenia obydwu uczelni.

Bardzo dobrze rozwijająca się współpraca pomiędzy dwiema uczelniami była impulsem do jej rozszerzenia o kolejne uczelnie z Euro-

py Wschodniej. Tak powstała sieć „Współpraca Uniwersytetów Centralnej i Wschodniej Europy” („Cooperation of Universities in Central and East Europe” - CUCEE), którą aktualnie tworzy 7 uczelni: Technische Hochschule Mittelhessen, Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet Tech-

niczny w Tallinie, Politechnika Lwowska, Uniwersytet Techniczny im. Gedymina z Wilna, Politechnika Śląska oraz Uniwersytet Technologiczny z Mińska.

Jedne studia, dwa dyplomy

Idea Zintegrowanych Studiów Zagranicznych, opracowana i wdrożona przez THM i UZ, stała się od początku najważniejszą formą wymiany studentów w ramach sieci. Dwa dyplomy po jednym studiach, udoskonalenie znajomości języka obcego, wzbogacenie światopoglądu o nowe myśli i idee, poznanie obcej kultury - te perspektywy i jeszcze wiele innych, otwierają się przed studentem biorącym udział w wymianie studenckiej w ramach sieci CUCEE. W sumie w programie wzięło dotychczas udział ponad 100 studentów ze wszystkich partnerskich uczelni, w tym 53

osoby z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Współpraca pomiędzy THM i UZ, realizowana w ramach sieci CUCEE, obejmuje również działania w innych obszarach. Przykładem mogą być projekty edukacyjne Partnerstwa Strategicznego Erasmus+, poświęcone innowacjom dydaktycznym. Następnym ważnym obszarem współpracy są projekty badawcze, w szczególności w zakresie elektrotechniki i informatyki. Dużą wagę przywiązują partnerzy do przedsięwzięć i współpracy na polu kultury. Temu celowi służą przede wszystkim koncerty uczelniane z udziałem zespołów muzycznych i tanecznych uczelni sieci CUCEE. Takie koncerty miały już miejsce w Gießen i w Zielonej Górze, ale również we Lwowie, Tallinie, Wilnie i Gliwicach.

prof. dr hab. inż. Ryszard Rybski
dyrektor Instytutu Metrologii, Elektroniki i Informatyki oraz koordynator współpracy

POMOC

Dzięki miastu zaczęli nowe życie

Rok 2022 upłynął nam w cieniu walk toczących się w Ukrainie. Zielona Góra przyjęła tysiące uchodźców, którzy ratując życie, znaleźli u nas bezpieczną przystań. Na zapewnienie im schronienia wydaliśmy ok. 13,7 mln zł.

Fala uchodźców z Ukrainy była tak duża, że podstawowym elementem w pierwszym okresie po wybuchu wojny było znalezienie wszystkim uciekającym lokum, w którym mogli poczuć się bezpiecznie. W tym celu stworzono system dopłat do noclegów, m.in. w prywatnych pensjonatach czy hostelach. Jak informuje Konrad Witrylak, dyrektor departamentu prezydenta miasta, urząd przeznaczył na ten cel ok. 13,7 mln zł.

- Pomoc objęła łącznie ponad 13 tys. obywateli Ukrainy. Świadczenia już się zakończyły, ale wraz z realizacją wszystkich wypłat kwota prawdopodobnie przekroczy 15 mln zł - wyjaśnia K. Witrylak. Jednocześnie podkreśla, że ta pomoc była bardzo potrzebna. - Dzięki temu mogli zacząć nowe życie.

Myślę, że było warto, szczególnie że wielu z nich już stanęło na nogi i podjęło pracę.

Potwierdza to przypadek Tania Kapanaike oraz Tania Szadura, które obecnie mieszkają razem w Raculce i pracują w zielonogórskim e-obuwiu. - Pracodawca opłaca nam mieszkanie, ale wcześniej za hostel płacił samorząd. Bardzo nam to pomogło, bo nie wiedziałyśmy, co mamy zrobić po przyjeździe do Polski. Mamy nadzieję, że dzięki ciężkiej pracy w przyszłości uda nam się wynająć coś własnego. Niestety, na razie na rynku jest bardzo drogo - zauważają Ukrainki. (md)



Tania Kapanaike i Tania Szadura stanęły na nogi dzięki pomocy samorządu. Dziś utrzymują się same.

WINO

Lubuskie winnice świętują

VI Święto Lubuskiego Młodego Wina odbędzie się 11-12 listopada w Drzonkowie, w hali tenisowej WOSiR-u. Zaprezentuje się 30 lubuskich winnic oraz producentów regionalnych. W godzinach 12-20. zaplanowano m.in. degustację lokalnych trunków, którą poprowadzi Adam Tomczak - Mistrz Polski Sommelierów z 2021 r., promocję książki Przemysława Karwowskiego „Vademecum lubuskiego winiarstwa”, konkurs na najlepsze lubuskie młode wino czy pokaz kulinarny Pascala Brodnickiego. Będą koncerty, strefa gastronomiczna i strefa dla dzieci oraz wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych przy akompaniamencie orkiestry dętej „Zastal”. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Awantura o MOF-y, czyli zarząd województwa stawia na Poznań

Ostatnie dni w lubuskiej polityce to wielka awantura o Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT) w Miejskich Obszarach Funkcjonalnych (MOF). Myślę, że te pojęcia są obce większości Lubuszan, choć dotyczą ich żywotnych interesów. W skrócie - w minionym okresie rozdzielania funduszy europejskich namówiono nasze największe samorządy, by utworzyły związki zwane MOF-ami, na które przydzielono środki (w przeliczeniu na mieszkańca), a w ramach procedury ZIT pozwolono im samodzielnie decydować o ich wykorzystaniu. W obecnej perspektywie nadzorca środków UE, czyli zarząd województwa, mówi: teraz drodzy samorządowcy wysokość tych środków wam obetniemy, a każdemu samorządowi damy sprawiedliwie, czyli po równo. Po 184 euro na głowę.

Decyzja zarządu bije po kieszeni zielonogórzan, gorzowian, mieszkańców Żar... Dla naszego miasta (i innych gmin w MOF-ach) oznacza prawie o połowę mniej pieniędzy. Zielona Góra i jej obszar funkcjonalny ma stracić gigantyczne pieniądze,



ponad 140 000 000 zł! To musi spowodować duży wzrost podatków w mieście, bo ubytek pieniędzy trzeba zrekompensować. I znów jest przerzucanie się konferencjami. Ci, którzy tworzyli MOF-y mówią: ok, ale jak po równo, to tyle ile było, czyli po około 300 euro na mieszkańca, zwłaszcza że środki dla województwa lubuskiego nie zmalały, a wzrosły.

No właśnie, kasy ma być więcej, a MOF-y mają dostać mniej. Rozumiecie coś z tego?

Tak to podsumował w Radiu Index prezydent Nowej Soli Jacek Milewski: - Jeśli najpierw namawiano nas do tworzenia MOF-ów, jednoczenia się samorządów wokół największych jednostek osadniczych, wspólnego rozwiązywania problemów, co wiązało się z dużym nakładem pracy i wydatków, a teraz zmienia się reguły gry, to nie ma to nic wspólnego ze sprawiedliwością i zdrowym rozsądkiem.

Członkowie zarządu województwa słabo wyciągają wnioski z europejskich trendów rozwojowych. A jest on taki: by nie dopuścić do nadmiernego rozwoju wielkich aglomeracji, należy tworzyć lokalne centra rozwojowe. Dlatego jeśli nasze małe województwo nie chce pozostać w cieniu Poznania, Wrocławia i Szczecina, musi rozwijać swoje lokalne centra: Gorzów, Zieloną Górę, Świebodzin, Między-

rzecz, Żary i gminy wokół nich: Kłodawę, Czerwieńsk, Świdnicę, Lipinki. Kto tego nie rozumie, ten kiepski polityk. Bo decyzja o obcięciu środków nie pomoże samorządom spoza MOF-ów, tylko wzmocni samorządy wspomnianego Poznania, Wrocławia, Szczecina.

Prezydent Milewski nazwał rzecz po imieniu - Zarząd województwa chce spowolnić rozwój lubuskich aglomeracji. To nie pomoże Lubsku ani Ślawie, a zaszkodzi samorządom, w których mieszka ponad 620 tys. ludzi, czyli 62 procent Lubuszan. Zahamuje ich rozwój, a jeśli do tego dodać inflację, to może i zatrzyma! Decyzja o faktycznej likwidacji MOF-ów nie pomoże, a zaszkodzi Lubuszanom!

Czy Jędrzejczak działa na korzyść Szczecina, Polak na rzecz Wrocławia, a Porycki Poznania? W tym momencie tak! Tadeusz Jędrzejczak, były prezydent Gorzowa, walczący niegdyś o nadwarciański gród jak lew, dziś chce wstrzymać rozwój lubuskich aglomeracji? Niewiarygodne! Wywoływanie takiej awantury, dodatkowo w momencie, gdy województwo ma swój sukces w postaci uruchomienia szpitala dziecięcego, jest dziwne. Mam wrażenie, że zarząd województwa chce być jak rząd PiS: trzymać wszystko w swoich rękach i dzielić łaskawie „po uważaniu”. Zadzieranie z lokalnymi samorządami i działanie na niekorzyść Lubuszan jest - powiem łagodnie - niezrozumiałe.



Sadzenie drzew wymaga wieloosobowego wsparcia



Rektor Wojciech Strzyżewski i prezydent Janusz Kubicki w akcji



Drzewo już posadzone, trwają ostatnie prace

AKCJA

800 drzew na 800-lecie Zielonej Góry



Chciałeś posadzić drzewo w centrum miasta, ale w zeszłą sobotę nie dotarłeś na miejsce? Nic straconego! Za tydzień sadzimy kolejnych 170 drzew, które utworzą aleję kasztanowców. Przyjść może każdy. Trzeba się jednak zapisać. To akcja z okazji jubileuszu miasta.

- Sadzimy drzewa, bo chcemy, żeby miasto było zielone - można było usłyszeć w sobotę przy ul. Zjednoczenia. Akcja po trosze przypominała piknik. Dużo uśmiechniętych ludzi, którzy przyszedli do pracy.

- Nie mogliśmy się doczekać, żeby posadzić drzewo. By później z radością obserwować jak rośnie - mówiła Grażyna Mazurek, która wraz z mężem Jerzym wkopała w ziemię pierwszą lipę, jeszcze zanim akcja oficjalnie ruszyła.

Tworzymy korytarze

- Tworzymy spójny system, w którym są węzły z zielenią połączone korytarzami ekologicznymi. To rozwiązuje takie problemy jak spadek temperatury, wzrost wilgotności. Wchodzą różne grupy zwierząt i nie ma dominacji jednego gatunku np. gołębi - tłumaczył prof. Leszek Jerzak, który m.in. z dr Piotrem Redą (pilnie doglądał sadzenia drzew) stworzył koncepcję przyrodniczą miasta. - W ciągu kilku lat trzeba wypełnić korytarze zielenią. W węzłach tworzyć struktury, które będą sprzyjały zwierzętom, owadom, ptakom, jeżom...

Stojący obok rektor UZ prof. Wojciech Strzyżewski i prezydent Janusz Kubicki zgod-



Rodzina Prażuchów przy pracy: syn Kuba, tata Wojciech, córka Gabrysia i mama Joanna

nie podkreślali, że powstający system to efekt współpracy uniwersytetu z miastem... po czym każdy zabrał się za sadzenie swojego drzewa.

- Prowadząc różne inwestycje, musimy wycinać drzewa, np. na obwodnicy południowej. W zamian chcemy ich jak najwięcej wprowadzić do centrum miasta - tłumaczył jeszcze prezydent Kubicki.

To jest Lipica

Tymczasem dookoła kolejnej lipy biegała mała Gabrysia

sia Prażuch, garściami sypiąc ziemię do dołu. Tak zapracowana nie miała czasu na rozmowę. - To będzie Lipica - bez wahania nadała drzewu imię.

- Następnym razem zabierzemy z sobą łopatkę do piaskownicy - śmiał się Wojciech Prażuch, obserwując jak uwija się jego córka i syn Kuba, wspierani przez mamę Joannę. Sam operował łopatką dostarczoną przez ZGK, korzystając z uwagi stojącego obok dr Redy.

- Drzewo nie może być za głęboko wkopane, bo wtedy pień nie będzie mógł oddychać - tłumaczył naukowiec.

Kilkanaście metrów dalej swoje lipy wkopywali Zofia i Zbigniew Banaszakowie. Na swoich drzewach zawiesili wstążeczki, żeby później je rozpoznać. - To będzie Zosia i Zbyszek - nadali im imiona.

Na pasie zieleni rozdzielającej jezdnię przy Castoramie swoje trzy drzewa posadzili policjanci. - Jesteśmy częścią tej społeczności, dlatego chę-

nie bierzemy udziału w takich integrujących przedsięwzięciach - tłumaczyła nadkomisarz Małgorzata Barska.

- Najpierw kierowałam ruchem, a teraz biorę się za sadzenie - śmiała się st. sierżant Daria Kramka. Wspierali ją komisarz Krzysztof Marciniak i st. sierżant Szymon Witt.

- Idzie sprawnie. Planujemy posadzenie 800 drzew w różnych częściach miasta. Dzisiaj z mieszkańcami, harcerzami, społecznikami posadziliśmy 91 drzew. Wciągamy w tę akcję mieszkańców - podsumował Krzysztof Sikora, prezes ZGK. 16 pracowników firmy wspierało zielonogórzan przy sadzeniu. Podobnie będzie w przyszłą sobotę, 19 listopada.

Kolejne sadzenie

- Tym razem wzdłuż Szosy Kisielińskiej od ronda Orląt Lwowskich do ul. Kolejowej w Starym Kisielinie będziemy sadzić 174 kasztanowce. Około dwudziestometrowe drzewa będą rosły po obu stronach ulicy. Powstanie piękna aleja - zapowiada Agnieszka Kochańska, miejska ogrodnik, która zaprojektowała plan nasadzeń.

- Kiedyś wzdłuż Szosy rośla poniemiecka aleja kasz-

tanów. Przed laty je wycięto. Teraz do nich wracamy - cieszy się Mariusz Rosik, radny ze Starego Kisielina, który odwiedził mieszkańców domów przy planowanej alei. - Większość chwaliła pomysł, tylko jeden pan miał wątpliwości, dopytując, kto będzie grabił liście?

Przy Castoramie M. Rosik towarzyszył w sadzeniu synowi Kacprowi i wnukowi Niekodemowi. - To takie trzy pokoleniowe działanie. Nikodem posadził już dąb i lipę, a za tydzień dołoży kasztanowca - śmieje się radny.

Pamiętajcie! Każdy może dołączyć do akcji i posadzić drzewo z okazji jubileuszu 800-lecia miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Wcześniej jednak trzeba się zapisać na listę! (tc)

POSADŹ DRZEWO

Chcesz posadzić kasztanowce na Szosie Kisielińskiej?

Przyjdź w sobotę, 19 listopada, o godz. 11.00.

Wcześniej, do 18 listopada, wyślij zgłoszenie na adres:

promocja@zgkim.zgora.pl

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

AKCJA

Drzewa sadziliśmy również nad Odrą

Dzięki wsparciu Focus Mall nad Odrą zasadzono 2 tys. drzew! Akcja odbyła się w ramach inicjatywy „Nie bądź plastik”.

W nasadzeniach wzięło udział blisko 120 osób, m.in. uczniowie, przedstawiciele władz miasta, pracownicy centrum handlowego Focus Mall oraz grupa wolontariuszy, która odpowiedziała na apel organizatorów. Młode drzewka zostały wko-

ne na terenie lasu łęgowego w Nadleśnictwie Sulechów.

- Na pewno w tym wszystkim ważny jest aspekt edukacyjny. Najpierw na terenie galerii odbywały się spotkania, gdzie młodzież i dzieci dowiadywali się o tym, jak ważna jest ochrona środowiska. Z kolei już podczas samych nasadzeń przeszliśmy szkolenie przy udziale leśników, jak prawidłowo się to robi. Dzięki temu ja sam brałem udział w zasadzeniu pięciu nowych drzew - zaznacza Piotr Dubicki, który wziął udział w akcji w imieniu prezydenta Zielonej Góry.

Organizatorzy: Focus Mall oraz startup społeczny Dotlenieni.org. (md)

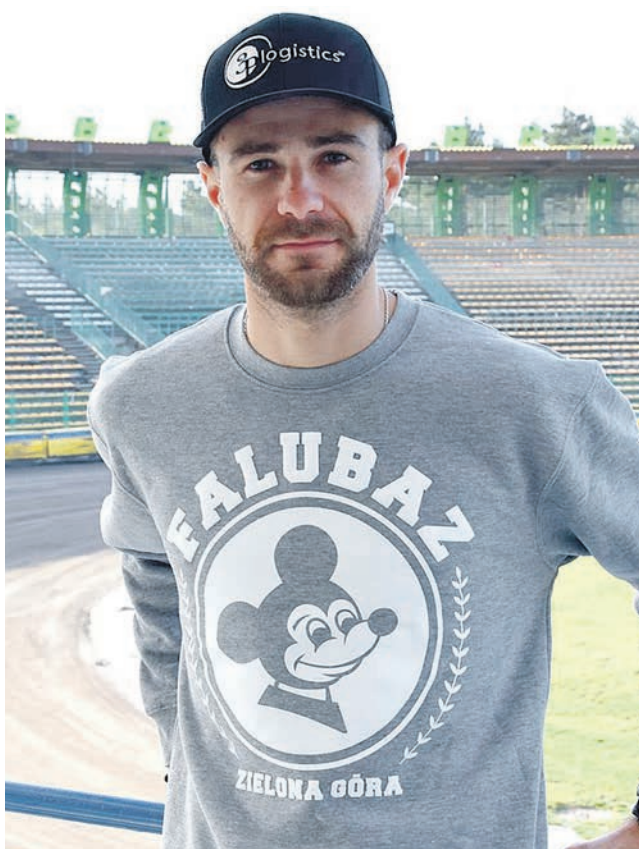
ŻUŻEL

Oni mają nas wprowadzić do ekstraklasy!

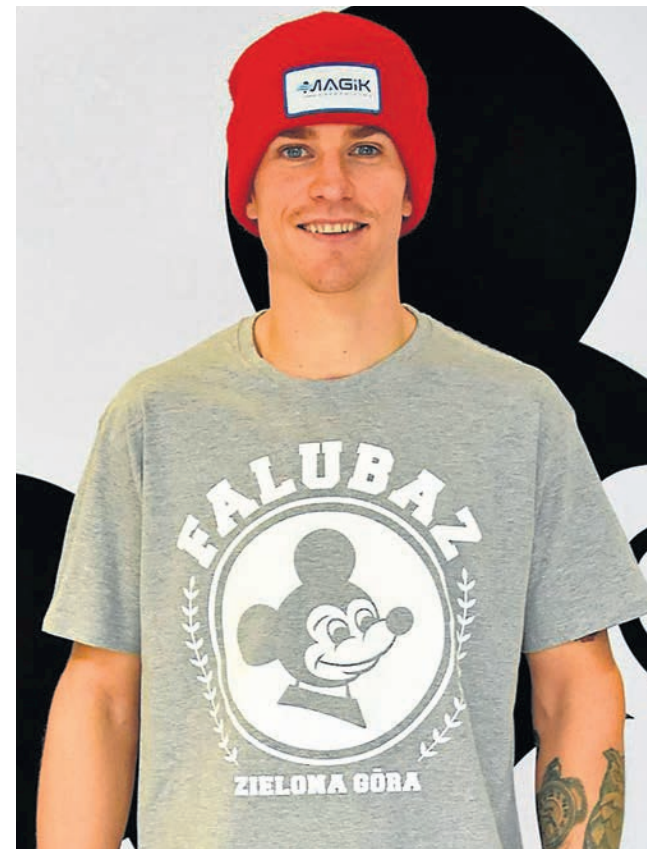
Przemysław Pawlicki, Rasmus Jensen i Luke Becker to nowe twarze w Stelmecie Falubazie Zielona Góra. Z nimi na pokładzie, jesienią przyszłego roku mamy cieszyć się z powrotu do grona najlepszych.



Decyzję o pozyskaniu Luke'a Beckera chwali sam Greg Hancock



Rasmus Jensen marzy o ekstraklidze. Chce do niej wjechać z Falubazem.



Takim Polakiem nie pogardziliby nawet w elicie. Przemysław Pawlicki wybrał jednak Falubaz.

Czasy, gdy transfery można było trzymać w niepewności do momentu prezentacji, odeszły niemal w zapomnienie. Kibice słynne już „busy zawodników” dostrzegają wszędzie, internet huczy od plotek, z których część się sprawdza. W tym roku mieliśmy jednak zwroty akcji i zerwane wcześniejsze porozumienia. Coś, co wydawało się być pewnikiem latem, jesienią wywracało się do góry nogami.

Złowili najlepsze kaski

Nowy dyrektor sportowy, Piotr Protasiewicz powie-

dział, że na łowy - wspólnie z pozostałymi przedstawicielami klubu - ruszył dzień po przegranym finale z Cellfastem Wilkami Krosno. Były kapitan Stelmetu Falubazu odwieścił kevlar i zaczął przeglądać przebrany już mocno żużlowy rynek. Z grona nowych zawodników najszybciej „zaklepany” był Amerykanin. Wytrawni obserwatorzy Beckera mogli dostrzec właśnie podczas meczu z krosnieńską ekipą. Z punktu widzenia amerykańskiego speedwaya to obecnie najwięk-

szą nadzieją „Jankesów”, by chociaż dotrzeć do czołówki światowej, w której Greg Hancock i Billy Hamill zadowolili się na lata. Obaj zresztą jeździli w Zielonej Górze. Becker będzie czwartym Amerykaninem w historii naszego klubu (był jeszcze Billy Janniro).

- Transfer do Zielonej Góry to dla mnie nowe otwarcie i nowe perspektywy. Chcę się ciągle rozwijać i taka zmiana mi to umożliwi. Cieszę się, że dołączam do tak znaczącego klubu - mówi urodzony w 1999 roku żużlowiec, któ-

ry będzie znaczącym ogniwem na pozycji U-24.

Amerykanin był skuteczny w barwach Orła na pierwszoligowych torach, ale prawdziwą rewelacją był 29-letni Rasmus Jensen, który w Zdunek Wybrzeżu Gdańsk osiągnął piątą średnią w eWinner 1. lidze (2,25). Mimo ofert z ekstraklasy, postanowił związać się z dwuletnią umową z Falubazem. - W pierwszej chwili nie myślałem o przeprowadzce do Zielonej Góry na poważnie. Jednak po dłuższym zastanowieniu się doszedłem do wniosku, że to dla mnie naj-

lepsze rozwiązanie. Z pewnością pomoże to w dalszym rozwoju mojej kariery. Na papierze wyglądamy na mocny zespół, ale oczywiście liczy się to co wywalczymy na torze. Po pierwszych chwilach spędzonych z drużyną wiem, że będziemy mieli tu świetną atmosferę, a to z pewnością pomoże - powiedział Duńczyk.

Mocny Polak to skarb

Najdłużej trwały rozmowy z Przemysławem Pawlickim. Nazwisko w polskim żużlu jest ugruntowane, ale starszy z braci zaczynając karie-

rę, z pewnością po trzydziestce widział siebie wyżej w żużlowej hierarchii. 31-latek ma pomóc Falubazowi wejść do ekstraklasy, a Zielona Góra ma być miejscem, gdzie jeszcze podniesie swój poziom. - Najtrudniejsza była dla mnie decyzja o podpisaniu kontraktu w pierwszej lidze. Kiedy jednak zdecydowałem się na Zieloną Górę, to wszystkie niepewności zniknęły. Jako drużyna chcemy zrobić wszystko, aby osiągnąć cel, który przed nami postawiono - powiedział po podpisaniu umowy. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Coś można zrobić

Podobno najgorzej jest, jak do sportu wchodzi polityka. Z drugiej strony ci, którzy mają jakieś poparcie u władzy, zawsze mogą coś ugrać dla swoich dyscyplin czy dla swoich drużyn. Stąd jedne kluby są na przykład finansowane ze spółek skarbu państwa i przynajmniej do czasu zmiany rządu nie muszą się kłopotać o kasę, a inne klepią biedę, z trwogą oglądając każdą złotówkę. Są też takie „od zawsze” sponsorowane przez państwowe koncerny, tyle tylko, że kiedy zmienia się władza w kraju, zmienia się także w klubie.

W naszym regionie, niestety, nie mamy takiego przypadku. Choć wolalbym, żeby polityka była daleko od sportu, to gdyby jakaś wielka państwowa firma chciała na poważnie wejść na przykład w futbol, to nie miałbym nic przeciwko temu, nawet gdyby to byli nominaci obecnej władzy. Parafrazując zdanie pewnego polityka - byłbym za, ale bez specjalnej radości.

Czemu naszło mnie na temat styku polityki ze sportem? Stało się to na kanwie dyskusji o stadionie piłkarskim w Zielonej Górze. Jestem oczywiście za tym, by



taki powstał. Gadanie, że mamy najpierw mieć drużynę na odpowiednim poziomie, a potem myśleć o porządnym obiekcie, uznaję za ściemnianie. Tyle, że polityka tak dzieli tych, którzy w tym temacie mogliby i powinni współpracować, że nie widzę szans na realizację tego pomysłu w najbliższej przyszłości. Nie wglębiając się w to, kto jest winny, kto zaczął i kto dokłada do pieca, to między władzami miasta a urzędem marszałkowskim dziś fruwają tylko granaty. Z kolei ministerstwo sportu, które może i powinno pomóc w finansowaniu tego przedsięwzięcia, jak słychać, nie podejmuje współpracy z władzami samorządowymi województwa, bo na tej linii też jest wojna na całego. Tak więc wszyscy deklarują dobre chęci, ale nic z tego, przynajmniej w najbliższym czasie, niestety nie będzie. Może więc warto wdrożyć w życie pomysł rewitalizacji „dołka”. Ma już być dach nad trybuną, można jeszcze dołożyć miejsca i przede wszystkim pomyśleć o oświetleniu. Ono na stadionach w zachodniej Europie jest normalną, niezależnie od ligi, w jakiej gra miejscowy zespół. Zwykły element infrastruktury, coś jak dziś samochód w każdej rodzinie. U nas ciągle uznawane jest za jakiś cymes, coś wyjątkowego przypisanego tylko ośrodkom mającym zespół w najwyższych ligach. Czas z tym skończyć. Może właśnie w

Zielonej Górze, skoro pomysł budowy porządnego obiektu, także - a może przede wszystkim - mimo chęci i deklaracji z obu stron, z uwagi na politykę się nie uda, pomyśleć o zmodernizowaniu „dołka”? Coś można przecież zrobić!

Jestem za. Tym bardziej, że mamy zespół, który pokazuje, że potrafi. Ma świetną jesień, udowadnia, że nie pęka i walczy. Ma małą stratę do lidera i kto wie, jeśli utrzyma to, co pokazuje tej jesieni, to może wiosną temat zrobienia czegoś więcej, na przykład na dołku, może stać się jeszcze bardziej aktualny? Bardzo bym tego chciał. Nie wspominam tu o wspaniałych występach w Pucharze Polski, bo z uwagi na cykl wydawniczy „Łącznika Zielonogórskiego” piszę te słowa przed czwartkowym meczem z Radomiakiem. Uważam jednak, że obojętnie od wyniku i tego, czy uda nam się postawić skutecznie zespołowi z ekstraklasy, tania skóry nie sprzedamy.

Koszykarze Enei Zastalu BC pokazują, że zespół jest coraz mocniejszy i lepiej się rozumie. Pewnie, że lepiej się powstrzymać od hurraoptyzmu, nie widzieć naszej ekipy już na podium i warto dmuchać na zimne. Jednak nie da się ukryć, że fajnie to wygląda. Widać, że poukładało się pod względem sportowym. Żeby tylko jeszcze jakoś poukładało się w finansach, to kibice mogliby spać spokojnie. Oby tak się stało!

BIEGI

Razem pobiegniemy dla Niepodległej!

W Zielonej Górze biegów ci dostatek, nie tylko w trakcie Narodowego Święta Niepodległości. W tym roku 11 listopada odbędą się w naszym mieście aż dwa biegi. Jeden na 11 km, drugi na 5 km.

Biegacze-amatorzy w Zielonej Górze wymówek nie mają i mieć nie mogą. Trasy płaskie, pagórkowate, leśne i typowo miejskie. Dla każdego. I biegamy w różnych celach, nie tylko tych sportowych. W minioną niedzielę odbył się już 9. Bieg Jeża. Bardziej niż na czas na mecie spoglądano na konto, bo pieniądze zbierano na zielonogórskie schronisko dla zwierząt. Za niespełna miesiąc, 4 grudnia, Charytatywny 8. Bieg Dobrych Mikołajów. Tu też najważniejsze będą aspekty pomocowe.

W ten piątek, 11 listopada, patriotyzm na sportowo. Najpierw Zielonogórski Bieg Niepodległości, czyli czwarta edycja 11-kilometrowego biegu, którego organizatorem jest Lubuskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Zielonej Górze. - Chcemy podkreślić, że nic tu przypadkowo się nie dzieje. Dlatego biegniemy 11-go, na 11 km i startujemy o godzinie 11.00 - wymienia Wacław



To ubiegłoroczny start Zielonogórskiego Biegu Niepodległości

Hansz, prezes Lubuskiego TKKF w Zielonej Górze, który uważa, że bieg mimo „młodego wieku” wpisał się już w świadomość zielonogórskich biegaczy. - Impreza ma swoich stałych uczestni-

ków i można uznać, że się zadomowiła w mieście. W tym roku pobiegnie 120 osób.

Biegacze wystartują w sąsiedztwie Centrum Przyrodniczego, z ulicy Gen. Jarosława Dąbrowskiego, na-

stępnie pobiegną ulicami: Herberta, Dworcowa, Ułańska, Bohaterów Westerplatte, Kupiecka, z metą na Dąbrowskiego. Dystans 11 km osiągną, gdy pokonają pięć takich pętli.

Nieco później, bo o 14.30 wystartuje Niepodległościowa Piątka, biegowy noworodek w Zielonej Górze. Dla tych, dla których patriotyczny dystans to za dużo, organizatorzy proponują 5 km. To też dobry dystans dla tych, którzy chcą bić swoje rekordy.

- Nie chcemy konkurować, tylko chcemy pokazać, że można biegać też na krótszym dystansie - mówi Tomasz Hucal, organizator imprezy, która trasę ma zlokalizowaną w Dzielnicy Nowe Miasto. Dokładniej w Ochli. Start i meta przy ul. Kożuchowskiej na wysokości skrzyżowania z Ochla-Szkolna/Zacisze. - Trasa jest bardzo szybka. To nie jest łatwe, by znaleźć w Zielonej Górze szybką trasę, bo to miasto, w którym jest albo pod górkę, albo z górki. Długo jej szukałem - dodaje T. Hucal. Co ciekawe, trasa - w pełni asfaltowana - posiada atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Na starcie pojawi się 220 osób. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha dalej rekrutuje

Ostatnia rekrutacja była na tyle udana, że KFA Wataha Zielona Góra myśli już o kolejnej. Następną „camp” w sobotę, 26 listopada.

Nowy Początek Wilczej Przygody - to całodniowe wydarzenie, które ma potencjalnym nowym graczom nie tylko pozwolić poczuć smak futbolu amerykańskiego, ale też od razu wejść do drużyny i poznać zwyczaje w niej panujące. W październikowej

rekrutacji wzięło udział dziesięć osób. Były testy sprawnościowe, treningi, wyjaśnianie zasad, próbne granie, a nawet wspólne posiłki.

- Rekruci zgłosili już nam, że chcą kontynuować dalsze przygotowania, piszą się na kolejny camp i dlatego chcemy taką drogą podążać. Pozytywny oddźwięk był także wśród naszych zawodników - mówi Sebastian Domański, prezes KFA Wataha. Kolejna rekrutacja odbędzie się w ostatnią sobotę listopada o 9.00. Chętni, którym marzy się przygoda z futbolem amerykańskim, muszą wypełnić formularz, który znajduje na

fanpage'u klubu na Facebooku. Zajęcia będą prowadzone na stadionie przy ul. Botanicznej, który od niedawna może pochwalić się szatniami z prawdziwego zdarzenia. Inwestycja, tak jak już pisaliśmy, powstała z budżetu obywatelskiego.

- Odebraliśmy, zdążyliśmy się nimi zachwycić i podczas rekrutacji chcemy pochwalić się wszystkim zawodnikom. Mam dużo miejsca. Jedna szatnia jest typowo nasza, na drugim końcu obiektu jest szatnia gości, a pomiędzy są dwa pomieszczenia techniczne, w tym jedno dla sędziów - cieszy się prezes klubu. (mk)

TENIS STOŁOWY

Narodowe granie u nas

Narodowy Dzień Tenisa Stołowego to cykliczne wydarzenie, podobnie jak to, które mają fani tenisa ziemnego.

Impreza odbędzie się w tę sobotę, 12 listopada, w szesnastu miastach Polski. W naszym regionie świętowanie będzie odbywać się w hali WOSiR w Drzonkowie. PROGRAM - 9.30: oficjalne otwarcie. 10.00-12.00: zajęcia z trenerami, gry i zabawy ruchowe,

konkursy. 10.00-12.00: turniej tenisa stołowego w kategorii dziecięcej U13. 13.00-13.30: gra pokazowa zawodników klubowych. 13.30-15.30: zajęcia z trenerami, gry i zabawy ruchowe, konkursy. 13.00-15.30: turniej tenisa stołowego w kategorii młodzieżowej U18 oraz VIP. 16.00-18.00: zajęcia z trenerami, gry i zabawy ruchowe, konkursy wiedzy o tenisie stołowym oraz konkursy sprawnościowe, atrakcje towarzyszące. 16.00-18.00: turniej w kategorii OPEN. 18.00: wręczenie nagród dla zwycięzców turniejów i oficjalne zakończenie. Zgłoszenia w dniu zawodów, w biurze zawodów. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Dream Team z Jasienia po zielonogórsku

Stal Felgenhauer Jasień kibice nazywają dream teamem. Z uwagi na to, że w jej składzie są zawodnicy mający za sobą grę w znacznie wyższych ligach. Dodajmy, że praktycznie wszyscy są wychowankami zielonogórskiej Lechii.

Kiedy ekipa Stali spadła do klasy B, klub zyskał sponsora, pojawiły się pieniądze i pomysł, jak wyjść z piłkarskich opłotków.

Ekipę objął trener Sylwester Buczyński. Pozyskano znanych w regionie zawodników, którzy gwarantowali, że Stal szybko poszybkuje w górę. Tak się stało, bo drużyna nie miała najmniejszych problemów z dwoma kolejnymi awansami. Obecnie jest liderem zielonogórskiej okręgówki.

W ubiegłą sobotę ów Dream Team pojawił się na boisku w Starym Kisielinie w meczu z Drzonkowską Raculą. To, że w zespole z Jasienia dominują zielonogórzanie, pokazał skład. Aż dziewięciu z jedenastu zawodników, wybrań-



Na zdjęciu Sylwester Buczyński, trener Stali

ców trenera Buczyńskiego, to byli zawodnicy Lechii. Zobaczyliśmy na boisku mających za sobą nawet występy w ekstraklasie: Krzysztofa Wierzbickiego czy Wojciecha Okinżycy oraz Przemysława Adamczaka, Jakuba Jasieńskiego, Alberta Cipiora, Artura Małeckiego, Bartośza Koniecznego, Łukasza Budzyńskiego i Pawła Wojtysiaka.

Oczywiście z racji zdecydowanie większych umiejętności goście byli faworytem. Zespół Stali Felgenhauer, choć znacznie zaawansowany wiekowo (najstarszy Przemysław

Adamczak ma 42 lata, kilku zbliża się do czterdziestki, a tylko Bartosz Konieczny odbiega od średniej wiekowej, bo to zawodnik 21-letni) nie dał szans młodszej, ale przetrzebionej konuzjami Drzonkowskiej. Już do przerwy goście wygrali 4:0 po dwóch golach Małeckiego w 31. i 40. min., po jednym: Koniecznego w 18. min. i Okinżycy w 36. min. W drugiej połowie trener Buczyński dał odpocząć weteranom, wpuścił na boisko młodzież. Gospodarze, podopieczni trenera Krzysztofa Nykiela, próbowali, ale wynik się nie zmienił.

WEEKEND KIBICA

BIEGI

● **piątek, 11 listopada:** 4. Zielonogórski Bieg Niepodległości, 11.00 (start i meta przy ul. Gen. J. Dąbrowskiego); Niepodległościowa Piątka, 14.30 (start i meta ul. Ochla-Kożuchowska)

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 12 listopada:** 9. kolejka II ligi, Zetkama Doral Nysa Kłodzko - Aldemed SKM Zastal Zielona Góra, 17.00

PIŁKA NOŻNA

● **piątek, 11 listopada:** 14. kolejka Jako klasy okręgowej, Dozamet Nowa Sól - Drzonkowskianka Racula, 11.00

● **sobota, 12 listopada:** 16. kolejka Jako IV ligi, Polonia Słubice - Lechia II Zielona Góra, 12.00; 14. kolejka Jako klasy okręgowej, Tęcza Krosno Odrzańskie - Zorza Ochla, 14.00; 13. kolejka Klasy A, Ikar Zawada - Odra Klenica, 14.00

● **niedziela, 13 listopada:** 16. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - LKS Goczałkowice Zdrój, 13.00; 13. kolejka Klasy A, Sparta Łężyca - Nafta Rybaki, 12.00; Polonia Nowe Kramsko - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 14.00

FUTSAL

● **niedziela, 13 listopada:** 8. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - AZS UMCS Lublin, 17.00 (hala UZ przy ul. Prof. Szafrana)

TENIS STOŁOWY

● **sobota, 12 listopada:** Narodowy Dzień Tenisa Stołowego, 9.30-18.00 (WOSiR Drzonków)

(mk)

- Chcemy awansować - powiedział Sylwester Buczyński, - Na wyciągnięcie ręki mamy sukces, jakiego w Jasieniu jeszcze nie było. Ośmiu z tych dziewięciu byłych zawodników Lechii miałem jako wychowawcę w podstawówce albo spotkałem ich podczas pracy w innych klubach, a na koniec ich drogi piłkarskiej spotkaliśmy się w Jasieniu. Klub jest stabilny, oparty na trzech filarach: firmie pana Mariusza Sierko, firmie Felgenhauer oraz urzędzie miasta. Tak więc mamy pomysł i go realizujemy. (af)



Ustawianie megafonu przy ul. Bohaterów Westerplatte. Z tułu widoczna gazownia.



Narożnik ul. Żeromskiego i Świerczewskiego (dzisiaj Kupiecka) z głośnikami na dachu budynku



Stary Rynek (wówczas pl. Bohaterów Stalingradu) - megafon ustawiony przy przystanku komunikacji miejskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 479 (1068)

Niedyskretny, uliczny i domowy urok kołchoźnika

Właśnie na ratuszowej wieży wybiła godzina dwunasta i słyhać hejał grany z Krakowa. Ze wszystkich stron rozbrzmiewa głos lektora: - W wyniku realizacji wskazań II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwała Komitetu Centralnego PZPR i...

- Czyżniewski! Opanuj się. Podłączyłeś się do jakiegoś zepsutego nadajnika? - moja żona w połowie zdania przerwała mi relację, a ja tylko cytowałem...

- Zaraz przywalę ci patelnią, na szczęście tym razem umyła. Podłączyłeś się do jakiegoś „kołchoźnika”, że nie można tego wyłączyć - kontynuowała, wbijając mnie w kompleksy. Skąd wiedziała?

Moje przenosiny

Rzeczywiście, przeniosłem się do 1954 r. Rzeczywiście, podłączyłem się do „kołchoźnika”. I rzeczywiście, nie można go wyłączyć.

- ... i Rady Ministrów następuje kolejna obniżka cen artykułów. I tak... - „kołchoźnik” uparcie nadawał swoje. - ... wózki dziecięce staniały o 25 proc., wyroby dziewiarskie przeciętnie o 15 proc.

Dobrze, niech sobie nada. „Kołchoźnik” to taka mała skrzyneczka, która w latach 40. i 50. XX wieku miała zrądkonizować Polskę. Zwykle radiodiodniarki nie były tanie, a i z zasięgiem tradycyjnego radia różnie bywało. Dlatego na potęgę tworzone radiowęzły: zakładowe, wiejskie, miejskie i po stałych łączach rozpro-

wadzono dźwięk. Kabelek docierał do mieszkania, na końcu była mała skrzyneczka z głośnikiem. Do wyboru jeden program - z radiowęzła. Obywatel mógł sobie audycję podgłośnić, ściszyć lub wyłączyć. Taki miał wybór. Taki system potocznie nazywano kołchoźnikiem.

My akurat jesteśmy u zbiegu ówczesnych ulic Żeromskiego i Świerczewskiego (dzisiaj Kupiecka). Na dachu budynku ówczesnego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy (później mieściła się w nim Cepelia) zamontowano dwa głośniki. Lektor czytał mieszkańcom komunikat o obniżce cen ogłoszonej przy okazji 1 maja - Święta Pracy.

- ...Swoją pracę przyczyniliśmy się do tego, że następuje już druga z kolei obniżka - kontynuował lektor. - Przy dalszym wzroście wydajności pracy i przy dobrej gospodarce w naszych fabrykach i na wsi na pewno będzie ich jeszcze więcej.

Opisująca wydarzenie „Gazeta Zielonogórska” opublikowała zdjęcie sporej gromadki ludzi, którzy zatrzymali się pod głośnikami. W końcu każdy z nas woli słuchać o tym, że coś jest taniej, niż o tym, że ceny idą w górę.



1956 r. koło „grzybka” - przygotowania do święta 22 Lipca

Tysiące głośników

W tym czasie, w całym ówczesnym województwie zielonogórskim zainstalowanych było 28 tys. głośników, z czego 6,6 tys. zamontowano w 1953 r. To był ważny element propagandy.

„Gazeta Zielonogórska” często opisywała pracę radiowęzłów, które jej zdaniem miały niebagatelny wpływ na walkę o wykonanie planów produkcyjnych. Na przykład radiowęzeł w Zastalu apelował, by zgodnie z partyjnymi wytycznymi rozwijać produkcję uboczną z odpadów drzewnych i metalu.

- Dotychczas wyprodukowano w kuźni 100 szt. podków i na tym koniec - informowali redaktorzy radiowęzła, apelując do dyrekcji, by zajęła się problemem. Niestety podkowy nie stały się znaczącym elementem w gamie wyrobów fabryki.

Głos w spekulantów

W 1953 r. do zadań Radiowęzła Zielona Góra należało transmitowanie programu Warszawa I oraz nadawanie codziennie dwóch komunikatów lokalnych dla mieszkańców Zielonej Góry i powiatu. Oprócz tego, poprzez megafony zainstalowane na rynku specjalna ekipa prowadziła akcję demaskującą

spekulantów i paskarzy usiłujących wykorzystać nieświadomość klientów.

Jednak takie nagłośnienie nie wystarczało, gdy zbliżały się obchody dużych świąt. Wtedy na ulicach montowano duże głośniki tymczasowe. Taki montaż uchwycił fotoreporter „GZ” przed 22 lipca 1956 r. Głośnik ustawiono tuż obok słynnego „grzybka”, nieopodal hotelu Śródmiejskiego (dzisiaj w tym miejscu stoi pomnik Bachusa). Megafonizacja towarzyszyć miała przemarszowi przez miasto 700 młodych sportowców.

Z biegiem czasu tradycyjne radiodiodniarki, a później telewizja wyparły „kołchoźniki”. Jednak jeszcze przez wiele lat wzdłuż ulic, podczas pochodów 1-majowych, korowodów winobraniowych czy imprez sportowych ustawiano megafony. Dzisiaj czasami ich brakuje.

- Jak był Wyścig Pokoju, wiara zbierała się na ulicy pod głośnikami - wspomina na FB Roma Matuszewska.

- Miło było usłyszeć, jak z tych głośników płynęła melodia: Hej Winobranie. Teraz tego już nie ma i może szkoda - dodaje Marian Stasiak.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyniewski.tomasz